GAZETA USTROŃSKA

WALNE W NIERODZIMIU

START KAROLINY

22 LIPCA

Nr 29 (871) **17 lipca 2008 r.** **1,70 zł** (w tym 0% Vat) Nakład: 1400 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Grupa Furmana w amfiteatrze. **Fot. W. Suchta**

W SERCU, ŻYŁACH I W MYŚLACH

Rozmowa z Przemysławem Myszkowskim, liderem zespołu The Medley

Jakie były poczatki zespołu The Medley?
Początek The Medley to Poznań, Wrocław, Łódź i Berlin. Wyobraziłem sobie kilku muzyków, z którymi chciałem koncertować. Gramy w tym składzie od 2001 r., a spotykamy się na próbach w Poznaniu. Obecnie większość muzyków udało się ściągnąć do Poznania.

Czy zajmujecie się czymś jeszcze oprócz muzyki?
Nie. Jesteśmy jednym z nielicznych zespołów zajmujących się w szerokim znaczeniu muzyką country, blusem, jazzem i stąd nazwa Medley, co oznacza mieszankę, różnorodność.

(dok. na str. 2)

LIDER RYNKU

Jak pisze Rzeczpospolita z 4 lipca, lider rynku kawy cappuccino w Polsce ustrońska spółka Mokate, po latach zastoju odnotowuje od czerwca 2007 r. wzrost sprzedaży o 15,5%. Mokate zamierza także zwiększać produkcję kaw rozpuszczalnych i miksów oraz spieniaczy i zabielaczy. W ciągu dwóch najbliższych lat inwestycje Mokate pochłoną 50.000.000 zł. Firma już dokupiła 3,5 ha ziemi w pobliżu zakładu w Żorach. W tej samej gazecie artykuł „Dama z filiżanką" o właścicielce Mokate Teresie Mokrysz. Możemy się dowiedzieć, że przychody Mokate w 2007 r. sięgnęły 400.000.000 zł.

- *Sukces w kraju zachęcił szefową Mokate do inwestycji u naszych sąsiadów. W Czechach kupiła m.in. firmę Timex produkującą napoje kawowe* – pisze „Rz", a następnie o T. Mokrysz: *Uważa, że dobry menedżer powinien umieć łączyć pasję tworzenia z chłodną kalkulacją, nie może także nigdy się poddawać. Nie wyobraża sobie życia poza Ustroniem. W wolnych chwilach czyta. Jeździ także konno.* Jak dodaje „Rz" nie musi się obawiać o brak następcy. W firmie pracują córka Sylwia i syn Adam. **(ws)**

W SERCU, ŻYŁACH I W MYŚLACH

(dok. ze str. 1)

Bywaliście wcześniej w Ustroniu lub jego okolicy?
Grywaliśmy wielokrotnie w Wiśle, gdzie kilka lat wstecz zdobyliśmy nagrodę Grand Prix dla najlepszego zespołu country w Polsce. W Ustroniu jesteśmy pierwszy raz i mam nadzieję, że nie ostatni. Jesteśmy urzeczeni Ustroniem.
Inaczej nie wypada powiedzieć.
Nie. Znany jestem z tego, że zawsze mówię prawdę prosto w oczy. Gdyby Ustroń mi się niepodobał, to ewentualnie poprosiłbym o następne pytanie. A my jesteśmy zakochani w Ustroniu od pierwszego wejrzenia, oprócz oznakowania drogi dojazdowej. Jechaliśmy z Poznania siedem i pół godziny i pierwszy kierunkowskaz z napisem Ustroń, to tablica przy wjeździe do miasta. Przysporzyło nam to trochę problemów, ale zdążyliśmy na czas. Mam nadzieję, że nasz koncert się podobał.
To dopiero drugi taki festiwal w Ustroniu. Czy pana zdaniem ta impreza ma szanse się rozwinąć?
Zdecydowanie tak i to z kilku powodów. Pierwszy jest ten, że obecnie programowo jest to najlepszy festiwal muzyki celtyckiej, country, folku w kraju. Drugim powodem jest uroda Ustronia, co przyciąga ludzi chcących tu odpoczywać, a trzeci powód to fakt, że ludzie jednak wybierają taki rodzaj muzyki, a nie to co zazwyczaj oglądamy i do czego jesteśmy zmuszani przez telewizje i niektóre rozgłośnie radiowe. Jest to odskocznia, muzyka na żywo. Tu są żywi muzycy, żywe instrumenty i jest to przeciwwaga dla tego, co promuje się w mediach.

Przemysław Myszkowski. **Fot. W. Suchta**

A dlaczego państwo wybrali muzykę country?
Gramy wszystkie gatunki, które kochamy. Nie umiem jednoznacznie odpowiedzieć, ale chyba tę muzykę mam w żyłach, jest w moim sercu i myślach bardzo głęboko. To moje dźwięki, moje teksty, które w tej muzyce są nośnikiem historii dziejących się obecnie. Muzyka country ewoluuje. To już nie tylko śpiewanie o tym, że jedziemy ciężarówką i świeci słońce, albo będziemy przeganiać stada bydła. Jest to piosenka poetycka. W tej chwili w muzyce country jest dużo poezji, a my jesteśmy prekursorami nowego gatunku, bardziej w stronę poezji, czegoś pięknego niż czegoś bardziej surowego. Oprócz tego, że zajmuję się tym zespołem, kocham ludzi, z którymi współpracuję, spędzam z nimi wakacje, pracuję w Operze Poznańskiej, gdzie jestem tenorem. Pewnie zapyta pan zaraz o to, jak godzę te oba gatunki muzyki. Godzę i oba kocham. Opera jest piękna. W czasach, gdy była tworzona nie była niczym innym, jak muzyką rozrywkową. Nie było telewizji, był słaby dostęp do książek i teatry były jedynym miejscem, gdzie ludzie mogli się spotkać i obejrzeć przedstawienie, np. bardzo zabawne, jak „Czarodziejski flet", ostatnie ukończone dzieło Mozarta. A „Czarodziejski flet" powstał jako komedia. W tej chwili jest wielkim dziełem. Opera wpływa na moją muzykę country, pozwala mi poprawić warsztat, natomiast muzyka country daje mi w operze odrobinę czegoś dobrego, taka szczyptę gwiezdnego pyłu. Często przed wejściem na scenę i zaśpiewaniem bardzo poważnej arii, nucę sobie w garderobie któryś z utworów country. I odwrotnie, przed koncertami country rozśpiewuje się w sposób operowy. To pomaga.
Wielu muzyków z klasycznym wykształceniem szuka czegoś nowego, innego. Dlaczego?
Nigdy nie było tak, że czegoś szukałem. Wszystko do mnie przychodziło od razu. Kiedy w wieku sześciu lat byłem w przedszkolu muzycznym, bo ktoś stwierdził, że całkiem fajnie słyszę, muzyka country pojawiła się bardzo szybko. Leżąc bardzo chory w domu otrzymałem od mamy płytę Johnny Casha i ta muzyka od razu mnie zafascynowała.
Ile pan miał wtedy lat?
Było to w wieku ośmiu lat. Ta muzyka pozwoliła mi iść dwutorowo. Od siódmego roku życia uczyłem się w szkole muzycznej, a w tym samym czasie poważnie kiełkowała muzyka country. Efekt jest taki, że pracuję w operze i gram w zespole The Medley, często porównuję to do dwóch torów niezbędnych do tego, aby lokomotywa mogła jechać.
Jak ocenia pan ten koncert w Ustroniu?
Denerwuje się przed każdym koncertem, ponieważ staram się by były bardzo dobrze przygotowane i dobrze zagrane. Nie ukrywam, że najbardziej ukochanymi koncertami są koncerty klubowe, gdzie wiadomo, gdzie się gra i dla kogo. Jest garstka osób przychodzących posłuchać, spijających tekst, patrzących na kunszt muzyków. Wielkie sceny robią na mnie wrażenie, a Ustroń ma przepiękny amfiteatr, wdzięczną i życzliwą publiczność. Starałem się na tym koncercie stworzyć klubową atmosferę i mam nadzieję, że koncert się podobał. Ja czułem się u państwa na scenie w Ustroniu rewelacyjnie.
Dziekuję za rozmowę. Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

to i owo z okolicy

Pierwsi absolwenci Kolegium Języków Obcych w Cieszynie opuścili mury tej placówki 15 lat temu. Dyplomy otrzymało wtedy 40 osób, które w ciągu 3 lat opanowały jeden z trzech języków: angielski, niemiecki lub francuski. Był okres, że szkoła miała przenieść się do innego miasta, ale trwa, a chętnych do zostania lingwistami nie brakuje.

Św. Melchior Grodziecki patronuje kościołowi w Brennej Lachach. Mieszkańcy tego górskiego przysiółka mają swoją świątynię od 11 lat.

* * *

W Wiśle dwukrotnie organizowano Mistrzostwa Świata w skibobach. W lutym 1994 roku polscy zawodnicy zdobyli wór medali. Kolejne mistrzostwa rozegrane przed 5 laty na Stożku, takiego sukcesu gospodarzom już nie przyniosły. Nasi zawodnicy musieli zadowolić się punktowanymi miejscami.

* * *

Jerzy Szarzec z przysiółka Noclegi w Wiśle Czarnem, znany jest jako świetny wytwórca trombit pasterskich. Pierwszą zrobił w 1944 roku i nie była zbyt udana, bo „luftowała na boki". W sumie wykonał kilkadziesiąt tych nietypowych instrumentów. Za jedną dostawał... 10 kg bryndzy.

* * *

Dni Morza obchodzono w latach 90. na... Jeziorze Żywieckim. W regatach żeglarskich zwyciężały załogi z Yacht Clubu KWK „Morcinek" Kaczyce i Klubu Żeglarskiego „Sternik" w Cieszynie.

* * *

Kościół św. Piotra i Pawła w Skoczowie został wybudowany w 1762 roku, a sto lat później dobudowano wieżę. W ostatnich latach świątynia przeszła remont, bodaj największy w jej blisko 250-letniej historii. Wymieniono stropy, poszycie dachu, różne instalacje. Renowację przeszła też tzw. bania z kościelnej wieży.

* * *

Pracownia Snycerska w Górkach Buczu nazywana jest „fabryką wszystkich świętych". Spod dłut wprawnych rzeźbiarzy wychodzą tu z lipowego drewna postacie świętych i... jadą na zachód Europy, bo najwięcej zamówień jest z Niemiec i Austrii. Za rok „fabryka" Andrzeja Burkota obchodzić będzie swoje 25-lecie. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:
Jadwiga Matloch z Cieszyna i **Zbigniew Puchowski** z Ustronia.

* * *

WERNISAŻ W MUZEUM

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wernisaż wystawy pt. „Stare zegary, sztuka ludowa i coś jeszcze...” z kolekcji Stanisława Juroszka i Andrzeja Niedoby, który odbędzie się w sobotę 26 lipca o godz. 15.00.

* * *

SPOTKANIE AUTORSKIE Z KRYSTYNĄ WINECKĄ

Dom Narodowy w Cieszynie, redakcja miesięcznika „Zwrot” i Towarzystwo Miłośników Ustronia, zapraszają na spotkanie autorskie z Krystyną Winecką z Australii i Katarzyną Szkaradnik z Ustronia, które odbędzie się we wtorek 22 lipca o godz. 17.00 w sali klubowej Domu Narodowego w Cieszynie. Spotkanie poprowadzi red. Kazimierz Kaszper. Z minirecitalem wystąpi Magda Zborek.

* * *

DZIKA PRZYRODA ILUSTROWANA MUZYKĄ

Klub Propozycji w Oddziale Muzeum Marii Skalickiej zaprasza na relaksujące, bo ilustrowne nastrojową muzyką, spotkanie z dziką przyrodą. Można będzie zobaczyć przepiękne zdjęcia przyrodnicze. Spotkanie odbędzie się w piątek, 18 lipca o godz. 17. Ustroń Brzegi, ul. 3 Maja 68.

* * *

PO W POWIECIE

7 lipca 2008 odbyło się posiedzenie Rady Powiatu Platformy Obywatelskiej R. P. w Cieszynie. W spotkaniu wzięło udział 25 członków Rady reprezentujących wszystkie Koła PO z terenu powiatu cieszyńskiego, w tym 7 członków Koła Ustroń- Goleszów. Wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie wiceprzewodniczącego Zarządu PO M. Rembierza nt. „Rola PO w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego”. W tej prelekcji M. Rembierz wskazał na niebezpieczeństwa ideologiczne oraz trudności w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, znacznie łatwiej zyskać popularność hasłami demagogicznymi i populistycznymi, stąd rola PO jest trudna. Następnie starosta Cz. Gluza omówił sytuację w cieszyńskim Starostwie Powiatowym. Przedstawił strukturę dochodów i wydatków, a następnie omówił realizację projektów dofinansowanych z funduszy UE. Między innymi w ramach Programu Rozwoju Infrastruktury Turystycznej zaprojektowano środki na modernizację Muzeum w Ustroniu. Sporo uwagi starosta poświęcił problemowi restrukturyzacji Szpitala Śląskiego, jakkolwiek zaznaczył, że jeszcze nie zapadły konkretne decyzje na ten temat. W dalszej części obrad wiceprzewodniczący Zarządu M. Ślęk przybliżył bieżącą sytuację polityczną, zaś wiceprzewodniczący W. Rojek przedstawił analizę organizacji PO w powiecie. W ostatnim okresie powstały nowe Koła PO w niektórych gminach powiatu, podjęto działania poszerzenia organizacji w gminach, w których PO nie funkcjonuje. W dyskusji najwięcej czasu poświęcono sprawie Szpitala Śląskiego w Cieszynie. Eurodeputowany Jan Olbrycht zwrócił uwagę, że trwają prace nad dyrektywą unijną umożliwiającą leczenie poza granicami kraju. Ponadto omówił problemy dotyczące polityki zagranicznej i wyjaśniał kwestie związane z polityką oświatową i ochroną zdrowia obecnego rządu. Debatę dotyczącą szpitala w Cieszynie zaproponowano przeprowadzić na kolejnym spotkaniu Rady Powiatu PO w październiku.

Sekretarz Koła PO Ustroń - **B. Rożnowicz**

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Oskar Goszyk	lat 78	ul. Jelenica 15
Karol Herman	lat 76	ul. Leśna 83
Leon Balcarek	lat 78	ul. Górna 6
Władysław Szostok	lat 73	ul. Leśna 69
Julia Balcarek	lat 89	ul. Lipowska 120
Rafał Wantuła	lat 31	os. Centrum 1/29
Józef Kohut	lat 61	os. Centrum 1/21

KRONIKA POLICYJNA

7.07.2008 r.
O godz. 23.45 mieszkanka Ustronia zgłosiła kradzież portfela. Do jej mieszkania zapukała 50 letnia kobieta, mieszkanka Ustronia prosząc o jedzenie. W trakcie przygotowywania posiłku sprawczyni skradła ze stołu portfel z dokumentami i pieniędzmi. Po zjedzeniu posiłku złodziejka opuściła mieszkanie. Pół godziny później została zatrzymana przez funkcjonariuszy KP w Ustroniu. Za skradzione pieniądze zdążyła kupić alkohol. W chwili zatrzymania znajdowała się w stanie nietrzeźwym.

8.07.2008 r.
Na ul. Daszyńskiego kierująca fiatem punto mieszkanka Dębowca wymuszała pierwszeństwo i doprowadziła do kolizji z vw lupo kierowanym przez mieszkańca Wisły.

9.07.2008 r.
Na ul. Brody funkcjonariusze KP w Ustroniu zatrzymali mieszkańca Goleszowa, który po pijanemu kierował golfem. Badanie wykazało 0,56 promila.

9.07.2008 r.
Na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z ul. Akacjową, kierujący fordem escortem mieszkaniec Brennej, wymuszał pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z oplem astrą kierowanym przez mieszkańca Łazisk Górnych.

12.07.2008 r.
W trakcie patrolu na ul. 3 Maja policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców Czechowic-Dziedzic, którzy nieśli parasol reklamowy Coca Coli. Skradli go sprzed wejścia do amfiteatru.

13.07.2008 r.
Na ul. Grażyńskiego kierująca oplem astrą nietrzeźwa mieszkanka Ustronia podczas cofania uderzyła w forda mondeo. Kierująca oplem nie posiadała prawa jazdy.

13.07.2008 r.
Na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z Lipową kierujący fordem escortem wpadł w poślizg i uderzył w bmw kierowane przez mieszkańca Dębowca.

13.07.2008 r.
Na ul. Cieszyńskiej kierująca skodą fabia mieszkanka Goleszowa wpadła w poślizg uderzając w forda mondeo kierowanego przez mieszkankę Mazańcowic. **(ar)**

STRAŻ MIEJSKA

7.07.2008 r.
Kontrola stanu technicznego znaków drogowych oraz kontrola wału rzeki Wisły. Szukano nielegalnych wysypisk śmieci. Znaleziono dwa miejsca, gdzie nielegalnie wysypano śmieci. Fakt ten zgłoszono Wydziałowi Ochrony Środowiska i Rolnictwa.

8.07.2008 r.
Kontrolowano pod względem porządku posesje przy ul. Folwarcznej. W jednym przypadku nakazano uporządkowanie posesji.

10.07.2008 r.
Zgromadzono i sporządzono dokumentację w sprawie kwiatków powyrywanych z 18 donic w parku koło amfiteatru. Sprawę przejęła policja.

11-13. 07.2008 r.
Zabezpieczenie pod względem bezpieczeństwa imprez odbywających się na terenie miasta. **(ar)**

Nie pokonał garbu. **Fot. W. Suchta**

Przy piłce najlepszy strzelec Nierodzimia Janusz Ihas. **Fot. W. Suchta**

PREZES ZOSTAJE

7 lipca odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu Sportowego Nierodzim. Otwierając obrady prezes Krzysztof Molek witał gości; wiceprzewodniczącą Rady Miasta Marzenę Szczotkę i burmistrza Ireneusza Szarca. Następnie prowadzenie obrad powierzono Katarzynie Brandys-Chwastek. Klub zrzesza 24 członków i wszyscy uczestniczyli w zebraniu.

Sprawozdanie zarządu przedstawił prezes K. Molek, który powiedział m.in.:

- Największą bolączką w naszym klubie była w zeszłym sezonie młodzież , a głównie juniorzy, czyli chłopcy od 15 do 18 lat. Zgłoszonych do rozgrywek było 16 chłopców, a frekwencja na treningach to średnio 4-5 chłopców , a mecze często grali po 8 -9 osób. Jest to bardzo duży problem, ponieważ klub, który zakładaliśmy w 1999 roku miał główne założenie szkolenie młodzieży, a następnie budować zespół seniorów na swoich wychowankach.

Brak młodzieży wiąże się z tym, że aby utrzymać zespół seniorów na poziomie „A" klasy , musimy się posiłkować zawodnikami z innych klubów, co wiąże się z nakładami finansowymi.

Na te wydatki niestety nie dostajemy funduszy z Urzędu Miasta i musimy wręcz błagać pojedynczych sponsorów, których chętnych do dawania pieniędzy w naszym regionie jest jak na lekarstwo lub musimy jako zarząd wykładać swoje prywatne pieniądze, których przez naszą kadencję uzbierała się niezła suma.

Jeżeli w Ustroniu są dwa kluby piłkarskie, a w Kuźni mają dwie drużyny juniorów, dwie drużyny trampkarzy, a u nas nie można sklecić składu, ze względu na to, że chłopcy z Nierodzimia chodzą do szkół w Ustroniu i namawiani są przez swoich kolegów z klasy do grania w piłkę w Kuźni tłumacząc, że tam jest wyższy poziom. Ja nie widzę sensu wożenia chłopców ze Skoczowa i sztucznego utrzymywania tego klubu, później ci chłopcy i tak pójdą grać do Skoczowa, Pogórza, Wiślicy lub Pierśca i w Ustroniu nie zostanie ani jeden zawodnik.

Był pomysł połączenia dwóch ustrońskich klubów, było paru zwolenników, którzy nawet w tym temacie poświęcili na uzgodnienia dużo czasu, ale poprzez głosowanie pomysł został oddalony.

Ja jako prezes nie widzę sensu i powodów, abym został w tym klubie na dalszą kadencję skoro nie ma większego zainteresowania mieszkańców Nierodzimia. Nie będziemy tego na siłę ciągnąć.

Jestem w tym klubie od 9 lat od samego początku. Po rezygnacji pana Piotra Najdy objąłem funkcję prezesa i swoją kadencję wytrzymałem i wypełniłem od początku do końca z czego jestem bardzo zadowolony. Teraz uważam, że należy dać szansę innym chętnym z nowymi siłami i pomysłami.

Sprawozdanie finansowe przedstawiła księgowa Teresa Tomala. Wpływy klubu w 2007 r. wyniosły 60.350 zł, wydatki 67.800 zł.

Następnie dyskutowano nad sprawozdaniami. Podnoszono sprawę, że to nie pierwszy rok, gdy klub ma straty, co z własnej kieszeni pokrywa prezes. Uzbierało się tego 46.000 zł. Pytano co na to burmistrz. I. Szarzec odpowiadał, że klub jest stowarzyszeniem i zarząd prowadzi samodzielną politykę finansową. Miasto wspiera klub dotacjami, które są na bieżąco rozliczane. Za to, że prezes jest także sponsorem, należą się mu podziękowania, ale miasto nie może przejąć tych zobowiązań.

Na zebraniu zjawił się jeden członek Komisji Rewizyjnej, a mianowicie Wiktor Pasterny. Gdy prowadząca obrady spytała, czy przedstawi sprawozdanie odpowiedział, że raczej nie, gdyż Komisja Rewizyjna w ogóle się nie spotykała. Na to K. Brandys-Chwastek pytała, czy jednoosobowo może złożyć wniosek o udzielenie absolutorium zarządowi. W Pasterny stwierdził na to, że nie widzi nieprawidłowości, po czym uchwalono absolutorium

Następnie dyskutowano o przyszłości klubu. Burmistrz I. Szarzec stwierdził, że prowadzenie klubu to trudne wyzwanie. Dlatego podziękowania należą się prezesowi, za to że klub nadal funkcjonuje, że jest utrzymywane boisko i budynek klubowy. Teraz trzeba się zastanowić, w jakiej formule klub ma dalej działać. Władzom miasta zależy na istnieniu tego klubu, tym bardziej, że drużyna seniorów mimo kłopotów utrzymała się w „A-klasie", a dzięki zaangażowaniu finansowemu prezesa, nie doprowadzono do zadłużenia klubu. Miasto gwarantuje środki na utrzymanie obiektów i w pewnej części na drużyny. Burmistrz zaapelował do K. Molka o dalszy trud i prowadzenie klubu. Za działalność prezesowi dziękowała teżM. Szczotka podkreślając, jak trudno znaleźć ludzi z pasją. Klub powinien istnieć, jest potrzebny.

K. Molek miał jednak wątpliwości, czy kandydować ponownie na prezesa. Poprosił o przerwę, podczas której odbył rozmowę z piłkarzami drużyny seniorów.

Po przerwie K. Brandys zgłosiła propozycję, by w KS Nierodzim funkcjonowała wyłącznie drużyna seniorów, zaś zespoły trampkarzy i juniorów należy zlikwidować.

Taki wniosek nie wszystkim się spodobał. Podnoszono przede wszystkim, że bez własnych wychowanków klub będzie skazany wyłącznie na kupowanie zawodników. Odpowiadano, że młodzi piłkarze przechodzą do Kuźni Ustroń, nie trenują, nawet na mecze nie chcą jeździć. Do tego w drużynie trampkarzy i juniorów są przede wszystkim zawodnicy z okolicznych gmin. Brak miejscowych. Członek ustępującego Zarządu Krzysztof Pindór podkreślał, że chodzi przede wszystkim o to, żeby klub przetrwał ciężkie chwile. Trzeba pamiętać ile trzeba było zachodu, by klub w Nierodzimiu reaktywować. Teraz nie warto za jednym zamachem klubu likwidować. Chodzi o przetrwanie. Nic nie stoi na przeszkodzie, by w przyszłości zgłosić do rozgrywek drużyny trampkarzy i juniorów. Muszą być jednak chętni.

Nie przekonywało to wszystkich zebranych. Uważali oni, że w klubie powinny funkcjonować drużyny trampkarzy i juniorów, bo trzeba myśleć o przyszłości. Odpowiadano, że obecnie w Kuźni są po dwie drużyny trampkarzy i juniorów, więc wszyscy zawodnicy na pewno nie znajdą miejsca w pierwszej drużynie, i będą mogli zasilać zespół Nerodzimia.

K. Molek stwierdził, że jest w stanie kandydować ponownie na prezesa, ale tylko w przypadku likwidacji drużyn trampkarzy i juniorów. Liczy tu na współpracę z Kuźnią, skąd będą mogli przychodzić do Nierodzimia piłkarze.

Przy jednym głosie sprzeciwu zebrani podjęli uchwałę o likwidacji drużyn trampkarzy i juniorów.

Następnie przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano ponownie Krzysztofa Molka, zaś członkami zarządu zostali: Katarzyna Brandys-Chwastek, Tomasz Michalak, Roman Niemiec, Krzysztof Pindór. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Rafał Dudela, Marek Górniok i Stanisław Sajan. Na zakończenie K. Molek wyraził nadzieję, na wspólną pracę z całym zarządem.

Wojsław Suchta

TeKaZet Music w Istebnej. Fot. G. Winiarska

BESKIDZKA 5 W ISTEBNEJ

W sobotę, 12 lipca, „Beskidzka 5”,czyli poza gospodarzami, Brenna, Wisła, Szczyrk i Ustroń gościła w Istebnej. Impreza odbyła się w amfiteatrze Pod Skocznią. Zgromadzoną publiczność bawili prowadzące Aneta Legierska i Elżbieta Legierska-Niewiadomska oraz zespoły z poszczególnych gmin. Publiczność powitała wójt gminy Istebna Danuta Rabin w towarzystwie włodarzy poszczególnych gmin Beskidzkiej 5. Ustroń reprezentowała wiceburmistrz Jolanta Krajewska – Gojny. Na scenie wystąpiły zespoły: „Istebna” z Istebnej, grupa śpiewacza „Gronie” z Wisły, „Kotarzanie” z Brennej, „Zbójnicy” ze Szczyrku oraz zespół TeKaZet Music z Ustronia. Podziw wzbudzili sokolnicy z Leśnego Parku Niespodzianek, którzy zaprezentowali pokaz lotów ptaków drapieżnych. Przeprowadzono również wiele konkursów.

W najbliższą sobotę Beskidzka 5 gościć będzie w Szczyrku. Początek imprezy o godz. 17 w amfiteatrze Skalite. Ustroń reprezentować będzie Estrada Ludowa „Czantoria”. **Grażyna Winiarska**

Niedzielna burza. ` Fot. R. Busz

Zdaniem Burmistrza

O straży miejskiej mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Od ubiegłego tygodnia straż miejska przeniosła się do nowej siedziby na os. Manhatan w budynku usługowym Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”. Siedziba znajduje się obecnie w miejscu zajmowanym dotychczas przez aptekę.

Propozycja nowej siedziby została złożona przez SM „Zacisze”, była omawiana przez komisje Rady Miasta. Chodziło m. in. o podniesienie bezpieczeństwa na największym ustrońskim osiedlu mieszkaniowym. Drugi powód przeprowadzki wynika z tego, że os. Manhatan jest najwyżej położonym w Ustroniu osiedlem, co ułatwia prowadzenie i nadzorowanie monitoringu miejskiego z uwagi na dobrą dostępność do sygnału kamer w tamtym miejscu.

Chciałbym przy okazji przypomnieć ,jakie funkcje spełnia straż miejska, gdyż ta służba często budzi wiele kontrowersji i emocji. Tu trzeba zdecydowanie rozróżnić możliwości prawno-administracyjne straży i policji. Straż przede wszystkim wykonuje funkcje porządkowe, po pierwsze w zakresie zabezpieczania porządku podczas wszelkiego rodzaju imprez, począwszy od sportowych, kulturalnych, turystycznych, po święta kościelne i państwowe. Drugi kierunek działań porządkowych, to kontrole czystości przy posesjach, sprawdzanie gospodarki odpadami i ściekami, a także egzekwowanie przestrzegania zakazów, co dotyczy głównie parkowania.

Straż miejska jest przede wszystkim do dyspozycji mieszkańców miasta. Można się do niej zwracać z każdą sprawą porządkową, przy czym nie należy od strażników oczekiwać rozstrzygania sporów sąsiedzkich, czy innych spraw na pograniczu prawa karnego, gdzie kompetencje posiada policja lub sądy.

W ostatnim czasie strażnicy ze szczególną troską podchodzą do wszelkich spraw związanych z bezpieczeństwem dzieci i młodzieży. Na ostatniej sesji Rady Miasta zwracano uwagę właśnie na aspekt wychowawczy działań straży. Dotyczy to przebywania uczniów w czasie lekcji poza szkołą, co popularnie nazywamy wagarami. Jednak tu decydującą jest rola rodziców i pedagogów, którzy po informacjach przekazanych przez straż powinni dalej podejmować działania zapobiegające nagannym zachowaniom.

Dziś już trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie miasta bez straży miejskiej. Osiem etatów, z komendantem włącznie, to niezbędne minimum, by zapewnić działania o charakterze porządkowym i jednocześnie odciążyć policję. Jednak strażnicy nie zastąpią policjantów, a przede wszystkim nie zastąpią zdrowego rozsądku i poczucia odpowiedzialności za własne miasto. Notował: **(ws)**

ps. do monografii

DAWNE OBCHODY ŚWIĘTA ODRODZENIA

Jak w czasach PRL czczono w Ustroniu kolejne rocznice PKWN ,można przekonać się czytając dawne roczniki „Głosu Ziemi Cieszyńskiej" lub protokoły z posiedzeń Gminnej, Osiedlowej, a od 1957 r. Miejskiej Rady Narodowej.

Od pierwszych lat powojennych posiedzenia Gminnej Rady Narodowej miały niejednokrotnie uroczysty charakter, co wiązało się z obchodami świąt państwowych lub rocznic patriotycznych. Np. sesję majową w 1950 r., odbywającą się w sali bankietowej hotelu „Równica", poświęcono piątej rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Natomiast do Święta Odrodzenia przygotowywano się kilka miesięcy. Wieczorem w przeddzień święta urządzono capstrzyk z licznym udziałem delegatów ustrońskich instytucji, stowarzyszeń oraz uczniów, zaś 22 lipca zorganizowano festyn ludowy w parku Kościuszki. Miejsce zborne stanowił plac przed Kuźnią Ustroń, skąd wyruszano pochodem w stronę parku. Do przygotowania tych obchodów i ich koordynacji zwoływano specjalny komitet, w którego skład wchodzili radni z przewodniczącym Franciszkiem Krystą. Święto Odrodzenia uczczono też podniosłą sesją GRN w „Prażakówce", gdzie zawitało 300 osób – przedstawicieli organizacji społeczno-politycznych oraz kierownictwa zakładów pracy.

Natomiast 20 lipca 1964 r. odbyła się w tejże placówce nadzwyczajna sesja z okazji Święta Odrodzenia, którą połączono z obchodami 20-lecia państwa polskiego. Miejscowe koło ZBoWiD otrzymało w darze od społeczeństwa Ustronia sztandar związkowy, na który dokonało wpłat wiele instytucji i mieszkańców.

Święta państwowe obfitowały w oprawę kulturalną i sportową. Prym wiodło tu Święto Odrodzenia przypadające w sezonie letnim, dzięki czemu istniała możliwość organizacji szeregu imprez plenerowych dla mieszkańców i wczasowiczów. Przykładowo w 1972 r. uroczystości trwały od 16 do 23 lipca. Poza nadzwyczajną sesją MRN urządzano imprezy kulturalne, wśród których przeważały koncerty orkiestry Kuźni pod batutą Bolesława Midra, m.in. pod pomnikiem za ratuszem. Starano się włączyć do obchodów jak najliczniejsze rzesze wczasowiczów, przygotowując wielorakie mistrzostwa sportowe: mecz piłki nożnej Kuźnia – Trzyniec, zawody gokartowe, kajakowe, pływackie czy Spartakiadę Sportową Domów Wypoczynkowych Jaszowca. 22 lipca miał też miejsce festyn ludowy przy restauracji „Parkowa". Program świętowania przebiegał corocznie według analogicznego scenariusza.

W latach 80. sesje Miejskiej Rady Narodowej zwoływano rzadziej niż poprzednio, przeciętnie co dwa miesiące. Natomiast corocznie urządzano uroczyste zebrania z okazji Święta Odrodzenia, które w tym czasie miały miejsce w kinie „Uciecha" z udziałem kilkuset gości, a program artystyczny zapewniał Kameralny Zespół Wokalny „Ustroń". Po obchodach Święta Odrodzenia, zorganizowanych 19 lipca 1985 r. w kinie, nastąpiło otwarcie przystanku PKP Ustroń Zdrój. W uroczystych sesjach brały udział władze miasta, radni miejscy i wojewódzcy, a do nich należeli w tym czasie: Maria Bury, Jan Grzegorzek, Józef Szymaniak, Józef Twardzik i Tadeusz Zborowski, w następnej kadencji zaś Jan Kubień i Andrzej Sikora. W wyżej opisanych obchodach brał też udział poseł Zbigniew Gburek i przedstawiciele organizacji politycznych, kombatanci oraz kierownictwo ustrońskich zakładów pracy.

Zainteresowanych powojennymi dziejami naszej miejscowości odsyłamy do drugiego tomu monografii Ustronia, który jest jeszcze do nabycia w Muzeum Ustrońskim w cenie 50 zł.

OPTYK
OPTOMETRYSTA
mgr Jacek Fuchs

Bezpłatne komputerowe badanie wzroku codziennie *

ZAPRASZAMY:

- ul. M. Konopnickiej 15 c
  43-450 Ustroń, tel. 033 854-13-90
  od pon. do pt. w godz. 9.00 - 17.00
  Okulista przyjmuje: pon. i śr. od godz 15.30
- ul. Grażyńskiego 2/10 (Galeria Venus)
  43-450 Ustroń, tel. 033 858-76-67
  od pon. do nd. w godz. 10.00 - 20.00
- ul. 1 Maja 67 a (pawilon handlowy)
  43-460 Wisła, tel. 033 855-30-84
  od pon. do pt. w godz. 9.00 - 17.00
  sob. 9.00 - 13.00
  Okulista przyjmuje: wt. i czw. od godz 15.30

*badanie optometryczne przy zamawianiu okularów

REALIZACJA RECEPT NFZ
Załatwiamy wszelkie formalności.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany fragmentu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustroń zatwierdzonego uchwałą Rady Miasta Ustroń Nr XXXI/269/2005 r. z dnia 7 kwietnia 2005 r. i opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Woj. Śląskiego nr 64, poz.1668 z 23.05.2005 r. w Ustroniu przy ul. Zdrojowej w obrębie parcel gruntowych oznaczonych nr 3233/6, 3211/21, 3252/5, 3211/34.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Ustroń uchwały nr XXII/251/2008 z dnia 29 maja 2008 r. w sprawie przystąpienia do opracowania zmiany fragmentu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustroń zatwierdzonego uchwałą Rady Miasta Ustroń Nr XXXI/269/2005 r. z dnia 7 kwietnia 2005 r. i opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Woj. Śląskiego nr 64, poz.1668 z 23.05.2005 r. w Ustroniu przy ul. Zdrojowej w obrębie parcel gruntowych oznaczonych nr 3233/6, 3211/21, 3252/5, 3211/34.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Miasta Ustroń, Rynek 1, 43-450 Ustroń [pok. 4] w terminie do dnia 20 sierpnia 2008 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Burmistrz Miasta
Ireneusz Szarzec

Tak wyglądaliśmy będąc jeszcze w podstawówce.

W dawnym USTRONIU

Spotkanie po 50 latach absolwentów Szkoły Podstawowej Nr 2 w Ustroniu, rok szkolny 1951-1958.

I rząd od lewej: Józef Salecki, Anna Kubok-Gluza, nauczycielki Michalina Mendrek i Krystyna Chwastek oraz Marta Brandys-Kóska.

II rząd: Otton Rygulski, Ludwik Rzyman, Elzbieta Gawłowska-Husar, Jan Kluz, Magdalena Kędzierska-Łabuz, Marta Sikora-Biegoń, Anna Cieślar-Stawiany, Maria Kochańska-Bielobradek, Zofia Jaworska- Ferfecka, Jan Kąkol.

III rząd: Joanna Sikora-Szafarz, Edward Dryjak, Krystyna Marks-Malinowska, Karol Glajc, Edward Wójcik, Anna Kubok-Maniot, Janina Stez-Kukla, Eugeniusz Krop, Edward Cichy.

Zdjęcie dostarczyła i opisała **Zofia Ferfecka**

Występuje Tomasz Szwed. Fot. W. Suchta

NIEZWYKŁE MIEJSCE

Specjalnym festiwalowym sygnałem, skomponowanym przez Janusza Śliwkę, 11 lipca o godz. 19, rozpoczął się w ustrońskim amfiteatrze II Międzynarodowy Festiwal Silesia Folk & Country. Specjalnie na tę imprezę zjechali do naszego miasta wykonawcy z Polski, Europy, a nawet z Australii. W piątek, pierwszego dnia festiwalu, królowała muzyka irlandzka. Pierwszy na scenie pojawił się zespół TeKaZet z Ustronia. Prowadzący grupę Władysław Wilczak akompaniował swoim podopiecznym. Następnie publiczność mogła usłyszeć również polski zespół The Medley, który zachwycił publiczność pięknymi tekstami i wspaniałym brzmieniem.

Irlandzki i szkocki folklor przybliżyła ustrońskiej publiczności grupa Carantouhill, niekwestionowana gwiazda tego dnia. Razem z nimi wystąpił grający na gitarze i bazuki Bob Bales. Przerwy między występami zespołów wypełnione były tańcem.

Drugiego dnia festiwalu usłyszeliśmy głównie muzykę country. Gościem specjalnym był Wayne Law z Australii. Mimo że w sobotę trzeba było zapłacić za wstęp 10 zł, publiczność nie zawiodła, choć początkowo wydawało się, że na widowni będą pustki. Amfiteatr powoli, ale jednak wypełnił się ludźmi. Duża część z nich przyszła na koncert w tak zwanym reprezentacyjnym stroju, czyli kamizelkach lub koszulach, kowbojkach i kapeluszu. Damska część publiczności również nie pogardziła takim strojem. Tak więc można było poczuć się jak na Dzikim Zachodzie, brakowało tylko koni i prerii. Ten niedostatek znakomicie zrekompensowały umieszczone po obu stronach sceny okrągłe telebimy, na których oprócz aktualnie występujących artystów widzowie oglądali sceny wprost z westernu. Koncert rozpoczął się z półgodzinnym opóźnieniem, więc cierpliwość tych, co przyszli do amfiteatru o 17.30 została wystawiona na ciężką próbę. Nikt jednak nie protestował. Jako prowadzący pojawili się, a właściwie zajechali z głośnym trąbieniem aż pod samą scenę, dziennikarz Wojciech Ossowski oraz artysta Tomasz Szwed. To właśnie oni oficjalnie zapowiedzieli pierwszy zespół, czyli Kasię Bochenek & Black Horse. Proste, ale głębokie teksty, dobra muzyka i mocny, energetyczny głos wokalistki sprawiły, że już po pierwszych piosenkach publiczność dała się porwać. Potem było już coraz lepiej, widzów przybywało, na widowni i pod sceną, gdzie pojedyncze pary kowbojów i kowbojek tańczyły w rytm countrowej muzyki. Po występie Kasi Bochenek z zespołem nastąpiła krótka przerwa techniczna, którą organizatorzy wypełnili podobnie jak pierwszego dnia pokazem tańców. Tym razem zobaczyliśmy występ zespołu tanecznego Salake. Kilka dziewcząt ze szkoły podstawowej w Gliwicach, ubranych w króciutkie sukienki i specjalne buty, zatańczyło na palcach wystukując rytm butami. Następnie swoją muzyką zachwyciła słuchaczy grupa czesko-słowacka Grasscountry Drive. Jest to zespół grający bluegrass i folk. Wykorzystują takie instrumenty jak bandżi, mandolinę. Drobna, lecz charyzmatyczna, o silnym głosie wokalistka Weronika na tyle spodobała się publiczności, że ta zaczęła skandować jej imię. Z widowni słychać było głośne okrzyki: Weronika!, Weronika! Później na scenie zobaczyliśmy znanego artystę estradowego, wykonawcę muzyki country, rock, smouth jazz Pawła Bączkowskiego, który w swoim repertuarze ma piosenki Elvisa Presleya, Ray'a Charlsa, Nat King Cole'a, Deana Martina. Na festiwalu zaprezentował się wraz z zespołem w galowym stroju, mocno odbiegających od kowbojskiego klimatu, jednak całkowicie pasującym do swingowych ballad, które zaśpiewał. Zaraz po P. Bączkowskim na scenie pojawił się tym razem w odmiennej roli, już nie prezentera, a artysty, Tomasz Szwed. Widzowie gorąco go przyjęli i śpiewali razem z nim znane przeboje. Grupa Furmana to kolejny zespół grający muzykę bluegrassową, który zawojował publiczność, szczególnie młodą. Swoją radością grania zachwycili zebranych w amfiteatrze słuchaczy. Zagrali na akustycznych instrumentach z wiejską harmonią włącznie, dodali do tego punkową energię i poetyckie teksty. Ten ekscytujący koktajl nie mógł się nie podobać. Na zakończenie drugiego dnia festiwalu wystąpił gość z Australii Wayne Law. Przyleciał prosto ze światowej stolicy muzyki country Nashville. Pojawił się na scenie ubrany jak prawdziwy kowboj. Po koncercie w Hotelu „Ustroń" odbył się Western Bal.

Choć niedzielny poranek był ciepły i słoneczny, to jednak na około godzinę przed

Zabawa pod sceną. Fot. W. Suchta

Tańce hiszpańskie. Fot. W. Suchta

rozpoczęciem trzeciego, ostatniego już dnia festiwalu rozpętała się burza. Publiczność mimo niesprzyjających okoliczności przyrody trochę mniej licznie, ale jednak pojawiła się w amfiteatrze. Nieocenione okazało się zadaszenie amfiteatru, które zapewniło widzom komfortowe warunki. Zalety naszego amfiteatru docenili też występujący w tym dniu artyści, którzy zgodnie podkreślali po koncercie, że głównie dzięki temu byli spokojni, że impreza odbędzie się bez niespodzianek, na przykład takich jak pusta widownia. Jako pierwszy wystąpił polski zespół Hambawenah, który w swoim repertuarze ma pieśni o tematyce żeglarskiej. Ballady o flisakach żeglujących na tratwach po rzece przeniosły publiczność w czasy średniowiecza, kiedy był to jeden z głównych środków transportu towarów i sposobów handlu. Po raz kolejny usłyszeliśmy dźwięki dawnych instrumentów, takich jak mandolina, bandżi. Tomasz Koczko a Orkestr z Czech to beskidzki band, który jako drugi pojawił się na scenie. W swojej muzyce wykorzystują dawne ludowe instrumenty, ich akustyczne brzmienie wzbogacają o elementy jazzu i rocka. Wychodzi z tego piorunująca mieszanka doskonałej muzyki, która bardzo spodobała się zgromadzonym w amfiteatrze fanom muzyki folkowej, bo właśnie ten nurt dominował trzeciego dnia festiwalu. Do trzech bisów zmusiła publiczność inny znany zespół, pochodzącą z Koszyc grupę Peter & The Rowers. Ta najstarsza stażem na Słowacji grupa country jest znana w całej Europie. Na zakończenie całego festiwalu wystąpił Tam - Tam Orkestra, zespół wykonujący taneczną muzykę świata. Usłyszeliśmy gorące rytmy kubańskie, brazylijskie i wiele innych, wykonane na niezliczonej ilości instrumentów, bębnów, różnego rodzaju grzechotek, trąbek. Było głośno, lecz nie zagłuszyło to drapieżnego głosu wokalistki, która w niepowtarzalny sposób śpiewała: *Brazil, Brazil* oraz wiele innych przebojów. Zakończyli efektownym utworem perkusyjnym.

Tegoroczny Silesia Folk & Country Festiwal trzeba uznać za udany. Mimo obaw, nie powtórzyła się sytuacja sprzed roku, kiedy to publiczność nie dopisała. Wydaje się, że festiwal na stałe wpisze się w kalendarz ustrońskich imprez. Trzeba też podkreślić, że organizacja tegorocznego festiwalu była bez zarzutu. Artyści chętnie udzielali krótkich wywiadów. Tomasz Szwed od razu na początku rozmowy zaczął się dopytywać o budynek naszej gazety, o nieczynny zegar na jego szczycie. Kiedy zapytałam go o Ustroń powiedział:

- To jest miejsce niezwykłe, chociażby dlatego, że jest przy granicy, a w takich miejscach spotykają się różne energie, łączą się różne kultury, mieszają ze sobą i tylko piękne rzeczy wtedy powstają. Wiem, że w Ustroniu było wiele pięknych festiwali, na Równicy „Gdzie biją źródła". To są piękne tradycje. Jeśli ten festiwal się wpisze w taką ustrońską tradycję muzykowania, to będzie fajnie.

Jak pan ocenia ten festiwal?

To są początki. Dla mnie jest najważniejsze, że spotykają się ludzie z różnych stron granicy. Mało tego, że z pobliża, ale, że jest tu i Australijczyk. Każdy śpiewa swoja muzykę, jeśli to jest country czy folk, to jest w nim tradycja tego narodu, z którego pochodzi. To są ciepłe, dobre spotkania, ludzi w ogóle ponad, granicami, pomijając jakieś noty dyplomatyczne, my tu rzeczywiście się spotykamy. Jesteśmy ludźmi, którzy wymieniają się swoimi opowieściami i to jest chyba najładniejsze w tym wszystkim. Każdy niesie ze sobą jakąś energię, która jest przypisana do jakiegoś konkretnego narodu. My się tymi energiami wymieniamy. To jest spotkanie więcej niż tylko muzyczne, to jest spotkanie emocjonalne ludzi, a to rzadkość w świecie, który jest teraz strasznie konsumpcyjny. Gdzieś się tam zamykamy w domach, przemykamy ulicami i na tym się kończy nasze bycie ze sobą. A ludzie zawsze byli wspólnotą i tego nam trochę w tym świecie dzisiejszym brakuje.

Dlaczego zainteresował się pan tym gatunkiem muzyki?

W tej muzyce jest ważna opowieść, muzyka country wyrosła z tradycyjnej ballady, opowieści o świecie. Gdzieś tam bardowie szkoccy, irlandzcy opowiadali o tym, co się wydarza w świecie, spełniali swego rodzaju rolę prasy codziennej. Tak samo było w naszym kręgu kulturowym. Dziad lirnik wędrował gdzieś przez Ukrainę i inne ziemie, też niósł ze sobą opowieści o świecie, przykłady jak żyć. W takiej tradycji jesteśmy. Przynajmniej ja o sobie myślę jako o kontynuatorze starych dziadowskich pieśni, ja też gdzieś w swoich piosenkach o świecie opowiadam, o tym moim własnym, o kontaktach z innymi ludźmi, moich przeżyciach. Gdzieś to w tych piosenkach jest. To też jest jakiś rodzaj przykładu, ja to widziałem, ja to przeżyłem, co wy na to. Ludzie zwykle na to reagują, mówią: *Ja też to przeżyłem*. W ten sposób łączę się z drugim człowiekiem. **Anna Rokosz**

Wystepujących obfotografowano z każdej strony. Fot. W. Suchta

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40.
Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:
poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00, czwartek: nieczynne
piątek : 8.00-18.00
sobota -tylko wypożyczalnia dla dorosłych-: 8.00-12.00.

CZYTELNIA OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE
poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45 piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
www.muzeumustronskie.pl , e-mail: muzeumustronskie@op.pl
Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele"
Muzeum czynne: **w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14 w soboty, niedziele 9.30 – 13.**

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ"
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl
ekspozycja stała :
- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszyniana", starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustroń w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)". (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatantów.

Galeria „Pod Jodłą":
- „Motywy botaniczne" w mistrzowskiej wycinance Marty Gołąb (Kraków) i Doroty Kędzior (Łódź).
- „Ustroń na szkle malowany" - wystawa prac dziecięcych.
KLUB PROPOZYCJI: - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH"
B&K Heczkowie **- ul. Błaszczyka 19**, tel. 854-11-00. **Galeria czynna cały czas**.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE"
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA"
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 *szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności",Wydawnictwo „Koinonia", czasopismo „Nasze Inspiracje".*

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY
ul. Partyzantów 1
Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIA KATOLICKA
Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,
- od poniedziałku do soboty: **8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;**
- niedziele: **7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.**

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA"
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl
Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: *komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalno-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.*

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka"
Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach : fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA", **Ustroń, ul. Rynek 4** (byłe liceum koło ZUS)
MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon.- wtorek od 17.30 i niedziela
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00
Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO
ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72
Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00 -10.00;
- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;
Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA"
ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29
Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ
ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30
Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:
Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2
Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2
Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2
Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00
Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00
Zespół Wokalny „Ustroń" - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE"MOŻNA INACZEJ"W USTRONIU
- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej", ul. Rynek 4, od poniedziałku do piątku 10.00-18.00
- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 17.00-18.00
- Centrum Wolontariatu: poniedziałek 14.00-18.00, środa 9.00- 13.00
- Psychoterapeuta: poniedziałek 14.00-16.00 i 18.00-20.00
oraz kluby działające w szkołach: **SP 1 (kl. I-III)** wt. - godz. 12.00-15.00
SP 2 (kl. I-III) śr. - godz. 13.00-16.00,
SP 3 (kl. I-III) czw. - godz. 12.30-15.30, **(kl. IV-VI)** śr. - godz. 13.30-16.30
SP 6 (kl. I-III) pn. - godz. 12.30-15.30, **SP 5 (kl. I-III)** czw. - godz. 13.00-15.00,
GIM 1(kl. I-III) wt. - godz. 13.20-16.20, **GIM 2 (kl. I-III)** śr. - godz. 12.30-15.30.

ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH
- poniedziałek (16 - 19) pomoc w nauce oraz zajęcia z informatyki
- wtorek (16 - 18) zajęcia plastyczne oraz gry i zabawy
- środa (16 - 18) - I i III w miesiącu to zajęcia z logopedą, II i IV to zajęcia z psychologiem. natomiast w godzinach 18 - 19, w zależności od osoby prowadzącej zajęcia (psycholog lub logopeda i pedagog rodziny) istnieje możliwość konsultacji rodziców z danym specjalistą.
- czwartek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz gry i zabawy
- piątek (16 - 19) - j. niemiecki oraz pomoc w nauce, a także zajęcia z informatyki
- sobota (9 - 12) - I i III sobota miesiąca to zajęcia teatralne oraz gry i zabawy, natomiast II i IV to filmowy dzień bajek.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA
Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ
Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy **986.**

Ustroniaczki złapały rytm. **Fot. W. Suchta**

Nowa tablica informacyjna w Nierodzimiu. **Fot. W. Suchta**

OPTYK Winter
rok zał. 1972

Zapraszamy

ul.Daszyńskiego 27,Ustroń
tel. 033-854 33 20
od pon. do pt. 10^{00} -17^{00}

OKULISTA PRZYJMUJE: *- Wtorek 13^{00} - 16^{00}*
- Piątek 10^{00} - 12^{00}

ul. A.Brody 4, Ustroń
tel. 033-854 58 07
od pon. do pt. 9^{00} - 17^{00}

OKULISTA PRZYJMUJE: *- Wtorek 10^{00} - 13^{00}*
- Czwartek 10^{00}-12^{00}

Codziennie bezpłatny pomiar wzroku

Witejcie moji mili

Byłach łoto z kamratkóm przez tydziyń na tych basynach termalnych w Słowacji, bo ji to aji dochtór narajił na bolawe klepeta. Na razie poprawy nie widać, ale wypoczyły my se i zdo mi sie, że było to doś łacne jak na nasze emerycki kapsy. Jyny my sie kómpały, leżały i jadły, tóż nie dziwota, że to widać na wodze. A tu przijechały my naspadek i u nas taki hyc, że też trzeja by było kansik skoczyć do wody. Tóż jak już mie szłapy szczypióm łod tego szmatłanio sie po upale, to se do laworka nalejym zimnej wody i tela móm radości. Nale też ni ma moc tego wolnego, bo czorne rybiźle zbiyróm, a latoś móm jich mało, tóż wszystko wykorzystóm i robiym soki a galaretki na zime.

Jutro przijyźdżo wnuczka, tóż kapke przirychtowałach gościnnóm izbe, a rano przistrojym stół rużyczkami, bo łóna strasznucnie mo rada kwiotki. Ale że też rada se pojy i na szczyńści nie katuje sie głodzynim, jak ponikiere chuderlawe dziełchy, tóż też ji bydym całe dwa tydnie dogodzać. Już dzisio myślałach upiyc jaki kołocz z czyrwónymi rybiźlami, abo borówkami, bo móm pore krzoczków tych amerykańskich. Ale potym umyśliłach, że jutro stanym jak ranny ptoszek, łoto baji ło pióntej i chycym sie roboty. Ni ma to jak świyże ciasto, taki jeszcze kapke ciepłe. Palce lizać!

Puściłach se łoto telewizor, boch już downo nic ło świecie nie posłóchała, a tu piyrszo wiadómość, jakóm podali że dolar w Polsce spod poniżyj dwóch złotych. Że je tam taki kryzys, tóż ponikiere Amerykóny jak przijadóm do Polski, to se chcóm przirobić. Słyszeliście ło tym? Co to na tym świecie sie wyprawio, to sie ani człowiekowi nie mieści w głowie. Dyć Ameryka to dycki było dlo nas boroków taki eldorado. Niejedyn rozmyśloł jako by sie tam dostać, a dorobić sie. Zresztóm i ponikierzi ustróniocy tam wyjechali i nie wracajóm. Pamiyntocie wiela to było śmiychu jak rząd – za czasów Gierka isto to było, wysyłoł deki bezdómnym, co żyli kansik w Ameryce na cestach? A tu doprowdy trzeja by jim pumogać. A możne to jyno taki dyrdymały, coby ludzi zabawić w tyn letni czas.

Muszym se jeszcze dzisio zrobić rozpiske, co tej moji wnuczce pokozać w Ustróniu. Nejprzód pujdymy do muzeum, bo tam je wystawa downych bawidełek, ksiónżek dlo dziecek i łoblyczek jaki my nosili jak my byli mali. To werci se kapke pospóminać. Dyć dzisiejsze dziecka mało co ło downych czasach wiedzóm. ***Hela***

Urząd Miasta Ustroń informuje,

że w dniu 3 lipca 2008 r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości:
- przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat niezabudowanych i zabudowanych obiektami nie związanymi trwale z gruntem a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nie posiadających osobowości prawnej.

KRZYŻÓWKA 30 zł KRZYŻÓWKA 30 zł KRZYŻÓWKA 30 zł

POZIOMO: 1) szkło powiększające, **4)** przyjaciółka Nel, **6)** lubi padlinę, **8)** gatunek muzyki, **9)** stary but, **10)** ogrodzenie, **11)** silnik, **12)** imię męskie, **13)** męska miss, **14)** stan w USA, **15)** utwór żałobny, **16)** drogie futro, **17)** z wakacjami, **18)** nagość na płótnie, **19)** orientalne imię męskie, **20)** atrybut kelnera.

PIONOWO: 1) skorupa ziemska, **2)** ma zamek na Zadnim Groniu, **3)** w składzie pociągu, **4)** stolica Szwecji, **5)** rodzina lutników włoskich, **6)** pełna precjozów, **7)** mała panorama, **11)** dziewczyna ratownika, **13)** budowane dla pana starosty.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 25 lipca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 27

MUZYKA NA RYNKU

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Jan Cieślar,** ul. Źródlana 2a. Zapraszamy do redakcji.

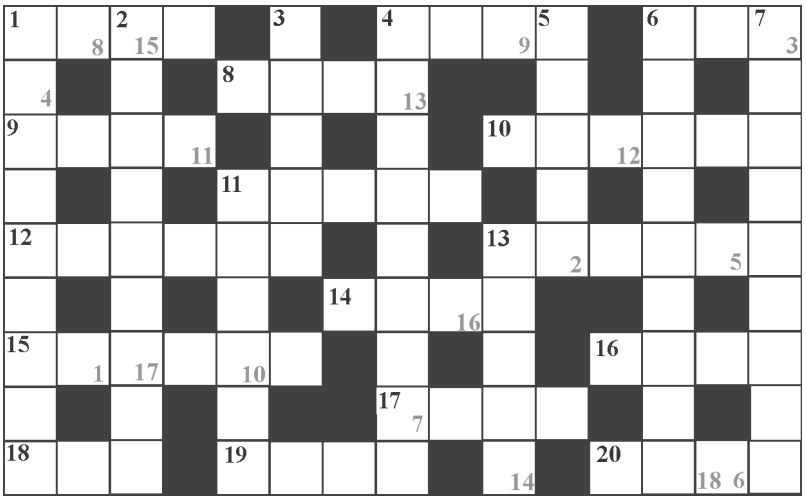

Karolina Czapka.

UDANY SPRAWDZIAN

Z bardzo korzystnej strony zaprezentowała się Karolina Czapka w Preis der Stadt Magdeburg - piątej rundzie DMV Tourenwagen Challenge rozegranej na torze Oschersleben. Zawodniczka z Ustronia w pierwszym z dwóch wyścigów zajęła piąte miejsce i mimo nie ukończenia drugiego biegu, zespół Karolina Autosport zrealizował założenia postawione przed tymi zawodami.

Zawody na Motopark Oschersleben rozpoczęły się dla Karoliny Czapki od treningu wolnego. W czasówce decydującej o podziale pól startowych przed pierwszym z sobotnich biegów, Karolina uplasowała się na bardzo wysokiej czwartej pozycji w klasyfikacji generalnej wśród ponad 50 zawodników.

W sobotę nad torem w Oscherleben straszyło deszczem, ale obydwa wyścigi udało się rozegrać na suchym torze. W pierwszym Karolina mimo straty trzech miejsc po starcie, zdołała ukończyć zmagania na piątym oraz trzecim miejscu w swojej klasie.

W drugim biegu „Kaja" udanie rozpoczęła wyścig, niestety awaria Renault Megane przekreśliła szanse na drugi dobry wynik podczas tego weekendu.

Teraz przed zespołem ze Skoczowa ostatni etap przygotowań do zbliżającej się V rundy Wyścigowych Samochodowych Mistrzostwach Polski, która rozegrana zostanie za niecałe dwa tygodnie na torze w Poznaniu.

Opinia po zawodach.

Karolina Czapka: - Przed piątkowymi kwalifikacjami przejechałam tylko jeden wolny trening, bowiem do drugiego zgłosiła się maksymalna liczba zawodników. Organizatorzy nie pozwolili na start większej ilości kierowców niż przewiduje pojemność toru. Uzyskane czwarte miejsce w czasówce było dla mnie satysfakcjonujące. W pierwszym sobotnim biegu po starcie spadłam o trzy lokaty, ale potem udało mi się wyprzedzić dwóch rywali i ukończyłam wyścig na piątej pozycji. W drugim biegu w 13 minucie rywalizacji urwał się amortyzator w samochodzie, co oznaczało dla mnie koniec zmagań. Wraz z całym zespołem jestem jednak zadowolona z wyjazdu. Wjeździłam się jeszcze bardziej w samochód. Jest jeszcze parę rzeczy do poprawienia w set up'ie Megane, ale wszystko wygląda optymistycznie przed zawodami w Poznaniu. Divinol Cup jest bardzo fajnym pucharem, gdzie startują bardzo silne samochody jak Dodge Viper, Porsche czy BMW. Są to zawody, które mogę każdemu polecić. Korzystając z okazji pragnę zaprosić wszystkich na tor Poznań w dniach 25-27 lipca. Zapowiadają się bardzo mocno obsadzone i interesujące zawody w międzynarodowej obsadzie.

ZASŁUŻONY DLA KULTURY POLSKIEJ

Andrzej Piechocki – malarz, rzeźbiarz, scenograf, autor aranżacji ekologicznych, przyrodniczych, autor artykułów o tematyce ekologicznej i związanej z kulturą, został odznaczony medalem „Zasłużony dla kultury polskiej". Zaszczytne wyróżnienie nadał Minister Kultury i Sztuki, a wręczył je starosta Czesław Gluza. Miało to miejsce w Sali Rzymskiej Muzeum Śląska Cieszyńskiego podczas uroczstości wręczenia nagród powiatu cieszyńskiego w dziedzinie kultury za rok 2008.

A. Piechocki w latach 1980 -1990 był aktywnym członkiem Komitetów Organizacyjnych Tygodnia Kultury Beskidzkiej w Wiśle i Festiwalu Piosenki Czeskiej i Słowackiej w Ustroniu. W latach 1986-1988 zatrudniony był w Ognisku Pracy Pozaszkolnej jako instruktor koła rzeźbiarskiego, prowadził pracownię rzeźbiarską, jego podopieczni dwukrotnie zdobyli wyróżnienie I stopnia w Ogólnopolskim Konkursie Twórczości Ludowej „Koroneczka". W 1993 roku zainicjował powołanie Grupy Ustrońskich Twórców „Brzimy", której został prezesem do 1996 roku, a w 1995 r. doprowadził do zarejestrowania jej jako Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy". Od 1996 roku jest prezesem Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych w Ustroniu i wiceprezesem ST „Brzimy". sko.

W latach 1984-87 prowadził pracownię rzeźbiarską w ustrońskim amfiteatrze w ramach Ogniska Pracy Pozaszkolnej. Podejmował się zadań nietypowych, jak np. rzeźbienie na oczach widzów postaci górala podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej.

Jego prace można zobaczyć w Domu Wypoczynkowym „Barbara", Miejskiej Bibliotece Publicznej w Wiśle oraz w Galerii „Na Gojach". Rzeźby prezentowane były na wystawach zagranicznych w Belgii, Czechach, Niemczech, Słowacji, Węgrzech, wystawach zbiorowych ST „Brzimy" oraz licytowane na aukcjach charytatywnych organizowanych przez tę grupę. Większość prac znajduje się w zbiorach prywatnych, głównie w Belgii. Andrzej Piechocki jest także autorem wielu prac malarskich, wiodącym tematem jest pejzaż dokumentujący bliskie artyście ustrońskie widoki oraz urlopowe wojaże. Razem z Eugeniuszem Białasem wykonali dioramy i etalaże w Leśnych Ośrodkach Edukacji Ekologicznej w Istebnej, Ustroniu i Bielsku-Białej.

A. Piechocki. Fot. K. Marciniuk

IV FESTIWAL EKUMENICZNY

Parafia Rzymskokatolicka św. Klemensa
zaprasza
18 lipca (piątek) godz. 19

Czytelnia Katolicka. Wykład prof. dr hab. Dariusza Kuboka -„ Poglądy Klemensa Rzymskiego a tradycja grecka”.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne
zaprasza
20 lipca (niedziela) godz. 16

Amfiteatr w Ustroniu. **Koncert Prawosławnego Chóru „OKTOICH”** pod dyrekcją ks. Grzegorza Cebulskiego. Wstęp wolny.

Parafia Ewangelicko –Augsburska w Ustroniu w roku 2008 obchodzi jubileusz 225 – lecia
zaprasza na
Dni Jakubowe 24 – 26 lipca 2008 r.

24 lipca	**(czwartek)**	**Koncert Chóru „Cantate” z BB**
25 lipca	**(piątek)**	**Koncert Chóru z Węgier.**
26 lipca	**(sobota)**	**Koncert Tomasza Żółtko.**
27 lipca	**(niedziela)**	**Uroczyste nabożeństwo.**

Kazania wygłoszą:
ks. Waldemar Szajthauer z Wisły, ks. Marcin Brzóska ze Świętochłowic.

Fittco
Systemy Instalacji Sanitarnych i C.O.
Oferujemy:
- armaturę i ceramikę sanitarną
- rury i kształtki
- narzędzia instalacyjne
- urządzenia grzewcze, kominki
- izolacje, kleje, płytki ceramiczne
- świadczymy usługi instalacyjne
43-450 USTROŃ
ul. Fabryczna 9
tel/fax: (033) 851 14 52
www.fittco.pl

ARTYKUŁY WYSTROJU WNĘTRZ
MARKO
ROK ZAŁOŻENIA: 1995
boazerie
podłogi rolety
drzwi karnisze korek siding
USTROŃ, ul. Cieszyńska 1, tel.0-33 854-33-34

ŁOWISKO WĘDKARSKIE
w Ustroniu-Nierodzimiu
serdecznie zaprasza
do nowo otwartego
namiotu
piwnego
przy ul. Żwirowej 4
tel. 033 854-35-03

P.P.H.U. QUALITY
Przede wszystkim jakość
PRODUCENT MEBLI SOSNOWYCH
(łóżek, szafek nocnych, komód)
zaprasza motele, hotele, domy
wczasowe do skorzystania z oferty.
NISKIE CENY! WYSOKA JAKOŚĆ!
2 LATA GWARANCJI!
Szczegóły na
www.pphuquality.pl
lub tel. 503-384-549; 502-227-794

Zakończenie Marszu Wolności na Baraniej. Fot. W. Suchta

PROFESOR

Wstrząśnięty niedzielną popołudniową wiadomością o tragicznej śmierci prof. Bronisława Geremka mam przed oczami różne z Nim spotkania. Najbardziej utkwiła mi w pamięci Jego wizyta w Ustroniu w 1995 roku. Wówczas to zorganizowałem pierwszy Marsz Wolności na Baranią Górę – do źródeł Wisły. W dniu poprzedzającym marsz rozpoczęliśmy kampanię Jacka Kuronia kandydata Unii Wolności w wyborach prezydenckich. Po południu odbyło się spotkanie w sali dyrekcji Uzdrowiska Ustroń na Zawodziu z Jackiem Kuroniem. Uczestniczył w nim prof. Bronisław Geremek. Spotkanie rozpoczęło się, gdy my organizatorzy z Ustronia, jeszcze byliśmy na obiedzie z Leszkiem Balcerowiczem, który dwa miesiące wcześniej został wybrany przewodniczącym Unii Wolności. Denerwowaliśmy się bardzo, że spóźnimy się na to spotkanie i nasz przewodniczący nie wygłosi swojego expose. Po chwili dowiedzieliśmy się, że głos zabrał prof. Bronisław Geremek, który miał przedstawić drogę do naszej wolności. Profesor, jak przystało na historyka, zaczął od początku. Tak więc, jak przyjechaliśmy na Zawodzie, to był dopiero przy Powstaniu Styczniowym. Kluczowe fragmenty tego wystąpienia jeszcze zdążyliśmy usłyszeć. Na drugi dzień prof. Bronisław Geremek wziął udział w Marszu Wolności. Na szczyt Baraniej Góry towarzyszyła mu najliczniejsza grupa uczestników. Wszyscy byli zachwyceni jego bezpośredniością i kulturą osobistą. Na trasie każdy z uczestników mógł osobiście porozmawiać z profesorem. Wówczas profesor powiedział Gazecie Ustrońskiej:

- Chcieliśmy też nadać znaczenie, zdawałoby się banalnej sprawie, kulturze zdrowia. Polityka bardzo często obraca się w wysokich sferach rozważań i zapomina się o tym co dla życia ludzkiego najważniejsze. Spotkali się tutaj ludzie i w sposób naturalny mogli ze sobą porozmawiać.

Przez długie lata uczestnicy tamtych wydarzeń pytali mnie o profesora. Prosili abym znowu zorganizował z nim spotkanie. Mimo, że wraz z Donaldem Tuskiem w styczniu 2001 roku wystąpiłem z Unii Wolności i utworzyłem Platformę Obywatelską nadal śledziłem działania profesora, który chciał jak najlepiej dla swojej partii Unii Wolności. Niestety nie udało mu się. Trochę żałowałem. Natomiast szczerze ucieszyłem się, gdy wspaniale wygrał w Warszawie wybory do Europarlamentu. Mimo, że nie zgadzałem się z Jego niektórymi poglądami, tak jak Lech Wałęsa w swoich ustnych wypowiedziach i premier Donald Tusk w swoim oświadczeniu, oraz wielu innych znakomitych polityków, ludzi nauki i kultury, chciałbym tym skromnym wspomnieniem złożyć Mu w ten sposób hołd.

Andrzej Georg

Kropka
BIURO PODRÓŻY
PAWILON NAD POTOCZKIEM 1 PIĘTRO
Wczasy dla każdego!
Oferty last minute!
TEL. (033) 854 14 54
TEL. KOM. 0 501 628 954

Gdzie ci... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV F.H. „Besta" Ustroń, ul. Skoczowska 47e, 033-854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a - szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko...Zamów bezpłatny pomiar. tel. 728-340-518, 33-854-22-57.

Firma produkcyjna zatrudni studentów na okres wakacyjny. Zainteresowanych prosimy o kontakt. 033-854-43-21.

Do wynajęcia M3 na ul. Sikorskiego. 0-605-635-161.

Pokój do wynajęcia. 033-854-71-37.

Szukam polonisty (od zaraz) z terenu Ustronia do nauki podstaw języka polskiego. Tel. 033-854-47-13.

Sprzedam szczeniaki yorka miniaturowego. 0-503-037-012.

Hotel Wilga *** zatrudni na stanowisko pokojowych. Informacje pod nr tel. 033-854-33-11.

DYŻURY APTEK

17 - 19.7 -	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
20 - 22.7 -	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
23 - 25.7 -	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

... mężczyźni. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

19.7	godz. 15.00	**Wernisaż wystawy „Zegary szwarcwaldzkie, sztuka ludowa i coś jeszcze..." z kolekcji Stanisława Juroszka i Andrzeja Niedoby,** *Muzeum Ustrońskie.*
19.7	godz. 20.00	**Wieczór Kabaretowy,** występ kabaretów Ani Mru Mru, Smile. Cena biletu 30 zł, *amfiteatr.*
20.7	godz. 16.00	**Festiwal Ekumeniczny,** *amfiteatr.*
20.7	godz. 18.00	**Wieczór muzyczny na rynku,** *rynek.*

KINO

11-17.7	godz.17.00	**Opowieści z Narnii. Książę Kaspian,** *baśń*, bo, USA.
11-17.7	godz.19.30	**Nawiedzona narzeczona**, *komedia romantyczna*, 15 lat, USA.
18-24.7	godz. 18.15	**JUNO**, *komedia obyczajowa*, 12 lat, USA .
18-24.7	godz. 19.50	**Wycieczkowicze**, *komedia*, 15 lat, Czechy.

USTROŃSKA

dziesięć lat temu

Tradycyjnie podczas „Gaude Festu" działało festiwalowe kino. Ta część imprezy ma wielu stałych sympatyków, którzy każdego roku mogli spotkać się z wybitanymi postaciami polskiego kina. W Ustroniu byli już miedzy innymi: Krzysztof Zanussi, Maja Komorowska, Kazimierz Kutz, Piotr Łazarkiewicz, Stanisława Celińska i Krzysztof Kolberger. Gościem obecnego festiwalu był znany aktor Wojciech Malajkat.

- Jak wyglądała twoja droga do aktorstwa?

- Szczerze powiedziawszy, to akurat niewiele ma wspólnego z twórczością religijną. Urodziłem się w Mrągowie, tam zdałem maturę. Do matury nie myślałem w ogóle o aktorstwie. Chciałem zostać nauczycielem geografii. Na jakiejś akademii mieliśmy przedstawiać kabaretowe widowisko, grałem w nim epizod – miałem wnieść krzesło na scenę. Z nerwów całą noc nie spałem i to spowodowało katastrofę, gdy wchodziłem na scenę, potknąłem się. Zgroza. I tam podczas tego wypadku wypatrzyła mnie polonistka z innej szkoły i powiedziała, że to było najlepsze w całym przedstawieniu. Zaczęła mnie namawiać, żebym zdawał do szkoły teatralnej. Obiecała, że czekają mnie ciekawsze rzeczy niż strącanie krzeseł, no i chwała Bogu nie myliła się.

* * *

Rozmowa z księdzem Wójcikiem, opiekunem Kabaretu Absurdalnego.

- Dlaczego podczas całego spektaklu, bądź co bądź kabaretowego, ksiądz był taki poważny? Czy to trema?

- Nie, to było kiedyś, teraz już się nie denerwuję. Niektórzy mówią, że świadczy to o poważnym traktowaniu chłopców. Zresztą mój zewnętrzny image wymusza jakąś powagę, a kabaretowe są nasze teksty.

Czy pana podopiecznych bawią wypowiadane przez nich teksty, czy je rozumieją? Czy uczą się ich na pamięć, czy czują ten dowcip?

- To słuszne pytanie, często mi zadawane. Właściwie każdego z nich trzeba by traktować indywidualnie. Romek wiele rzeczy powtarza mechanicznie, ale nie dlatego, że ich nie rozumie, ale dlatego, że zawsze tak go uczono wierszyków, bajek. Czasem dochodzi do pewnej weryfikacji tekstów. Oni pytają mnie o pewne pojęcia, rozmawiam z nimi. Tekst jest często punktem wyjścia do dalszej edukacji. ***(ar)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Pożegnanie z „moim” kioskiem

Powiadają, że przyzwyczajenia stają się drugą naturą człowieka; one określają jego styl bycia, sposób myślenia, określają jego postępowanie i ustalają porządek jego zachowań w ciągu dnia… Te przyzwyczajenia z biegiem czasu stają się coraz ważniejsze i coraz trudniej je zmienić. Czasem staje się to wręcz niemożliwe.

Ten problem poruszałem najczęściej w rozmowie z parami, pragnącymi zawrzeć związek małżeński. Wychodziło na to, że im starsi byli owi kandydaci do małżeństw, tym problem przyzwyczajeń stawał się ważniejszy. Zwykle młodzi ludzie, żyjący razem z rodzicami, nie mają jeszcze utrwalonych stałych przyzwyczajeń. Łatwo więc im się wzajemnie do siebie dostosować. Z wiekiem jednak przyzwyczajenia stają się coraz silniejsze. A nie zawsze są to przyzwyczajenia dostosowane do życia we dwoje czy też do zaakceptowania dla innej osoby.

Nieraz przy takiej okazji opowiadałem autentyczną historię miłości dwojga ludzi. Wyglądało to na wielką miłość i wszystko wskazywało na to, że skończy się małżeństwem. Stało się jednak inaczej. A na drodze stanęły przyzwyczajenia partnera. Był on o wiele lat starszy od swojej ukochanej. Przez lata całe prowadził życie samotnika. W jego mieszkaniu panował idealny porządek. Wszystko miało swoje stałe, niezmienne miejsce… A ona nie potrafiła zapamiętać, gdzie i jak poszczególne drobiazgi powinny się znaleźć. Kiedy byli razem, w jego mieszkaniu, co pewien czas dochodziło do krótkich spięć. A to położyła filiżankę na nieodpowiedniej półce, a to wzięła cenną płytę w niewłaściwy sposób, a to puściła telewizor za głośno czy za cicho… A on okazywał swoje niezadowolenie i ciągle ją poprawiał… Może się i starał, ale nie potrafił przezwyciężyć swoich pedantycznych upodobań… Aż w końcu został sam, bo ona, chociaż go bardzo kochała, nie była w stanie z nim wytrzymać. Przegrała z jego przyzwyczajeniami…

Przyzwyczajenie staje się problemem nie tylko wtedy, gdy chodzi o bycie razem z kimś innym. One bywają także problemem dla nas samych. Szczególnie wtedy, kiedy stajemy przed koniecznością ich zmiany… Uświadomiłem to sobie, gdy okazało się, że zostałem zmuszony do zmiany swego przyzwyczajenia. Zapewne w gruncie rzeczy niewiele znaczącego. Jednak zawsze przyzwyczajenie jest przyzwyczajeniem, czyli drugą naturą człowieka…

Otóż przyzwyczaiłem się do tego, że swój dzień rozpoczynam od spaceru do kiosku, po codzienną gazetę i czasopisma. To już pewnie minęło dwadzieścia lat odbywania każdego dnia spacerem do tego samego, a więc „mojego” kiosku. Zaczęło się to w tych dawnych czasach, kiedy nie zawsze można było kupić ulubioną gazetę czy czasopismo. Dostawało się (wtedy się nie kupowało) je spod przysłowiowej lady. Służyła temu specjalna teczka, w której pani z kiosku odkładała stałemu klientowi zamówione przez niego gazetę i czasopisma. Wiedziałem, że te moje, na mnie czekają. Także i wtedy, gdy wyjeżdżałem z Ustronia, po powrocie miałem do odbioru swoje ulubione gazety i czasopisma z czasu mojej nieobecności. Ten teczkowy obyczaj trwa nadal. Od kilkunastu miesięcy wznowiony przez „Gazetę Wyborczą”, która umożliwia stałym czytelnikom prenumeratę teczkową, tańszą o 1/3 od zwykłej ceny gazety.

Kłopot w tym, że pani z „mojego” kiosku przeszła na emeryturę i z dniem 31 maja br. kiosk miał być zamknięty i zlikwidowany. I tak zostałem bez „mojego” kiosku. Nie udało mi się załatwić prenumeraty teczkowej. Uczę się kupować gazety i czasopisma w nowych miejscach. Najczęściej… w sklepie spożywczym. I tak trzeba mi zmienić moje przyzwyczajenia. A w moim wieku naprawdę nie jest to takie łatwe…

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (20)

1. W Muzeum Ustrońskim uroczyście otwarto 5 lipca 2008 roku wystawę rzeźby prof. Jana Hermy. Jest to ważne wydarzenie artystyczne w Ustroniu. Prezentowane rzeźby, mające charakter form kameralnych, skłaniają także do estetycznej zadumy i refleksji nad „logiką piękna”.

2. Swoiste cechy artystycznego kunsztu Jana Hermy i zarazem doznania pobudzane przez jego rzeźby trafnie ujęła prof. Ewa Chojecka. Zauważa ona, iż „rzeźby te są bardziej ruchem niż materią, dynamicznym stawaniem się niż posągowym trwaniem”. Rzeźby te są „przestrzennie rozpostartym kształtem, jaki na naszych oczach przemienia się”. Kompozycja rzeźb nawiązuje do litery TAU i zawiera subtelne niedopowiedzenia, które umożliwiają nam „snucie wielorakich skojarzeń: z drzewem, z krzyżem, człowiekiem, ruchem, stawaniem się” (Ewa Chojecka). Rzeźby te żywo poruszają naszą wyobraźnię, dzięki czemu aktywnie uczestniczy ona w ich odbiorze.

3. Sztuka daje często impuls do refleksji filozoficznej. Rzeźby Jana Hermy skłaniają do refleksji nad „logiką piękna”.

3.1. Osobliwość logiki piękna charakteryzuje Józef Tischner: „Taka jest logika piękna, że wciąż pociąga artystę wzwyż. Jego gra nie może się skończyć”. Tak pojęta „logika piękna” funkcjonuje w twórczości artystycznej, jeśli uznaje się związek sztuki z kategorią piękna i z zespolonymi z nią walorami artystycznymi. Zarazem „logika piękna” jest odrzucana przez tych, którzy w teorii sztuki i w praktyce artystycznej nie akceptują „dążenia wzwyż” w akcie twórczości, gdyż nie godzą się na metafizyczną koncepcję związku sztuki z kategorią piękna.

3.2. W „logice piękna” jest zawarty moment ryzyka i egzystencjalnego dramatu, z którym musi się liczyć osoba postępująca wedle zasad tej „logiki”. Bowiem podjęta w konkretnym akcie twórczości artystycznej gra o osiągnięcie piękna może się nie skończyć w sposób w pełni satysfakcjonujący. Twórczość, jako dążenie do piękna, może jedynie zbliżać się do celu; a piękno będzie się jawiło zawsze jako coś doskonalszego, coś co wciąż pozostaje do osiągnięcia.

3.3. Rozpoznanie przejawów piękna w sztuce nie jest oczywiste, budzi wątpliwości i spory, gdyż deklaracje o takim rozpoznaniu odwołują się do subiektywnych odczuć. Występują szczególne trudności, aby wypracować wspólne uzgodnienia w kwestii rozpoznania przejawów piękna w sztuce. Dlatego też niektórzy już w punkcie wyjścia przyjmują, że nie ma możliwości wspólnego rozumienia piękna. Brak pewności co do trafnego rozpoznania piękna, skłania do wyznawania niewiary w piękno i do estetycznego subiektywizmu, wedle którego liczą się jedynie indywidualne upodobania i nic więcej.

3.4. W sprawie piękna można jednak przyjąć takie oto – jak się wydaje właściwsze – stanowisko: mimo naszej niewiedzy co do istnienia piękna oraz mimo naszej niepewności co do jego osiągania i rozpoznania, kierujemy się wszakże ideą piękna i dążymy do uzyskania jego przejawów dzięki twórczości artystycznej.

Na taki trop wskazuje m.in. pisarz Andrzej Stasiuk. W rozmowie (z 2003 roku) o – cieszącej się uznaniem – jego twórczości literackiej, na pytanie o sukces artystyczny odpowiada, że nie używa słów „kariera” i „sukces” w sztuce, gdyż nie mają one nic z nią wspólnego. I uzasadnia swą tezę: „Literatura jest ciągłą porażką, każda książka jest porażką, ponieważ nie potrafi opisać ani nazwać świata, tak jak byśmy pragnęli. Dlatego zaczyna się następną i następną”. Nie jest to wyznanie pesymizmu i zniechęcenia, ale opis podstawowych aspektów doświadczenia gry jaką jest proces twórczości, w której „wciąż pociąga artystę wzwyż”.

4. Gdy analizuje się twórczość konkretnych artystów, to – w przypadku rysunku, malarstwa, rzeźby – „trzeba mieć to krzesło, na którym się przed obrazem usiądzie, [...] jest ono do zobaczenia obrazu, jak należy, niezbędne”. Tak stwierdza prof. Mieczysław Porębski, związany z Ustroniem wybitny historyk sztuki. I wyjaśnia on, że „jeżeli się siedziało przez godzinę przed pewnym obrazem, jeśli się wstawało, podchodziło do niego, znowu siadało, to czegoś można się było w nim w końcu dopatrzeć”. Refleksja nad sztuką, służąca lepszemu zrozumieniu wytworów działalności artystycznej, wymaga obcowania z konkretnymi dziełami sztuki.

5. Wystawa rzeźby prof. Jana Hermy w Muzeum Ustrońskim – czynna do 23 lipca – jest okazją, aby w kameralnych warunkach skupić uwagę na eksponowanych dziełach sztuki i zastanowić się nad logiką piękna, które nieustannie pociąga wzwyż.

Marek Rembierz

G. Szczechla na trasie czasówki.

DO DOBREJ EKIPY

Kilka bardzo dobrych rezultatów odnotował w tym sezonie kolarz szosowy Grzegorz Szczechla z Ustronia. W czerwcu zdobył Mistrzostwo Małopolski w jeździe na czas i wygrał dwa wyścigi w Czechach - Tour de Javorovy oraz Memoriał dr Kozla. Trzy tygodnie temu był drugi w Pętli Karkonoskiej przegrywając jedynie z Markiem Galińskim – reprezentantem Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie. G. Szczechla jest zawodnikiem krakowskiego klubu Krakus BBC Czaja z Krakowa. Startuje praktycznie w każdy weekend.

- Trening w zimie zakłóciła mi choroba serca. Było przypuszczenie, że w ogóle nie będę mógł trenować. Jednak udało się, ale sezon zacząłem dopiero z końcem maja. Na razie dobrze idzie. Obecnie przymierzam się do wieloetapowego Małopolskiego Wyścigu Górskiego i Górskich Mistrzostw Polski. Liczę na dobre miejsce, nawet w pierwszej piątce, gdyż bardziej odpowiada mi jazda po górach. Tym bardziej, że mam gdzie trenować, a ja uwielbiam podjazdy i zjazdy - mówi G. Szczechla. - Mój trening, tak jak dzisiaj, to sześciokrotny podjazd pod Równicę. Dziennie trzeba przejechać nawet do 150 km. To ciężki sport.

G. Szczechla trenuje kolarstwo i jednocześnie studiuje zaocznie biologię i chemię na Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Na razie udaje się łączyć naukę ze sportem. Wcześniej studiował na Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, niestety studia uniemożliwiła kontuzja kręgosłupa. Wtedy musiał też zrezygnować z biegania, ale pojawiło się kolarstwo.

- Moja przygoda ze sportem zaczęła się od biegów organizowanych przez Andrzeja Georga - mówi G. Szczechla. - Gdy miałem 14 lat przypadkiem trafiłem na bieg na Baranią Górę. Wtedy zacząłem się interesować sportem. Potem klub w Dzięgielowie, gdzie prowadził mnie świetny trener Adam Żwak.

W tamtym okresie G. Szczechla zdobywa brązowy medal na Mistrzostwach Polski na 2000 m z przeszkodami.

- Nie potrafię żyć bez sportu, bez rywalizacji. Muszę trenować i rok temu zacząłem przygodę z kolarstwem, gdy okazało się, że mogę jeździć na rowerze - mówi G. Szczechla. - Obecnie szukam nowego, profesjonalnego klubu, gdyż obecnie mój klub nie jest zainteresowany moimi startami, a trenera mam tylko na papierze. Praktycznie moim trenerem jest Mirosław Dyka, bardzo dobry specjalista i zawodnik. Na co dzień bezinteresownie pomaga mi, to on rozpisuje mi treningi, zawsze mogę na niego liczyć. Teraz żeby startować, muszę się znaleźć w dobrej ekipie. Sam nic nie zdziałam. Może się wydawać, że kolarstwo jest sportem indywidualnym, ale to dyscyplina drużynowa i trzeba mieć pomocników, którzy pomogą, osłonią od wiatru, rozprowadzą. Nie mając drużyny obecnie startuję w wyścigach górskich, bo w nich liczy się bardziej wysiłek niż grupa.

Teraz najważniejsze są dwa sierpniowe starty: w Małopolskim Wyścigu Górskim i w Mistrzostwach Polski. Dobre wyniki sprawią, że łatwiej będzie się znaleźć w dobrym zespole. Oczywiście na początku w takim zespole trzeba pracować na innych.

- Później jednak można się pokazać, zdobywać doświadczenie i awansować z roli pszczółki do głównego pomocnika, a następnie zostać liderem. Tak to wygląda - mówi G. Szczechla.

Kolarstwo to dość drogi sport. Dobry rower kosztuje co najmniej 10.000 zł, a rower musi być sprawny. Do tego dobra grupa to także odpowiedni serwis podczas wyścigów. Na razie na pomoc ze swego klubu nie może liczyć.

- Obecnie mój dzień wygląda w ten sposób, że albo jeżdżę na rowerze, albo się uczę - mówi G. Szczechla. - Praktycznie nie mam czasu na to, żeby pospacerować po Ustroniu.

Kolarze to zazwyczaj ludzie niewysocy. G. Szczechla jest słusznego wzrostu. Gdy o to pytam stwierdza, że z tego powodu jest zauważalny w peletonie, a często się zdarza, że inni lubią za nim jechać, gdyż bierze na siebie sporo oporu powietrza. Przyjęło się, że kolarz powinien być niewysoki, ale zdaniem G. Szczechli, nie do końca jest to prawda.

Wojsław Suchta

Kolarz z Ustronia i jego trofea.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojsław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Bałdys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki"**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 14.07.2008 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 21.07.2008 r.